14364/35/81/M/II

SERWIS INFORMACYJNY Nr

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

ZARZĄD REGIONALNY „POBRZEŻE"

26.IX.1981 dodatek publicystyczny nr. 5

NASZYM MORALNYM OBOWIĄZKIEM JEST ATAKOWANIE SFER MILCZENIA.... /c.d./

Po wizycie ministra energetyki, zaczęły się kłopoty z węglem. Elektrownie zaczęły otrzymywać węgiel zanieczyszczony, który według opinii fachowców obniża wydajność elektrowni o 15-17% to jest o tyle, ile wynosi aktualnie niedobór energii. Spadły dostawy węgla dla rolnictwa. Po wizycie ministra przemysłu chemicznego zaczęły się zaburzenia z produkcją nawozów sztucznych i chemii użytkowej. Po wizycie ministra zdrowia nagle zabrakło leków. Po wizycie umundurowanych działaczy gospodarczych w zakładach elektroniki scalonej w okolicach Warszawy i we Wrocławskiej ELWRO zmieniono pierwotne plany produkcji - rozpoczął się eksport podzespołów do I obszaru, idący w dziesiątki milionów podzespołów rocznie. Wreszcie, po wizycie ministra rolnictwa, tow.Barcikowski jako minister rolnictwa, rozpoczął z premedytacją rozkładanie resortu. Staliśmy się faktycznym eksporterem zboża i mięsa do Z.R..
Kiedy pierwszy raz informacje te dotarły do mnie - nie wierzyłem, uznałem je za wrogą propagandę. Ale niepokojąca ilość transporterów z bukatami w kierunku Braniewa, przypadkowo, nie dokładne informacje o reeksporcie zboża zmieniły moje poglądy.
W opublikowanych opracowaniach naszych naukowców, którzy odważyli się sporządzić nasz bilans zbożowy brakuje 4-6 milionów ton zboża rocznie. Dlatego kiedy jesienią ub. roku usłyszałem informację o tym, że transporty wożące zboże na tzw. przemiał do NRD i Czechosłowacji wracają puste, już nie dziwiłem się. A przecież jeszcze w 1975r przy produkcji przeszło 3 mln ton mięsa i eksporcie na zachód ok. 1 mln ton mięsa importowaliśmy tylko 3,5 mln ton zbóż za sumę 2,9 mld dolarów. Obecnie importujemy 10 mln ton. Zrozumiałą jest rzeczą, że handlowcy radzieccy dysponujący takimi narzędziami w ręku jak Międzynarodowy Bank Współpracy rubel transferowy oraz mając tak naiwnego kontrahenta jak polskie MHZiGM nie będą stymulować rozwoju żywności we własnym kraju. Przecież dla nich Eldorada, kopalnia dewiz bez brudzenia rąk /jeśli chodzi o czystość sumień to nie jestem o tym przekonany/.
Pytanie jak ta dynamika handlu z I obszarem płatniczym wyglądała w procentach?
Procenty bywają czasem złudnym miernikiem. Należy tu założyć, że mały procent od małego obrotu to mało, ale duży procent od wielkiego obrotu to bardzo dużo.
/Pod koniec wystąpienia ustosunkuje się do wypowiedzi naszych działaczy gospodarczych w audycji telewizyjnej pt „Forum korespondentów" w dniu 12 marca 1981r, podejmuję się próby wyjaśnienia jak bilans dodatni naszego handlu z I obszarem płatniczym zmienia się na ujemny i „przy pomocy" jakiego resortu się to załatwia/.
Wracam do procentów. Dynamika wzrostu handlu zagranicznego ze Z.R. przedstawiała się następująco:

- lata 1966-1970 8,2% rocznie
- lata 1970-1975 17,0% rocznie
- lata 1976-1980 22,0% rocznie /założono/

Przyrost produkcji w latach 1976-1980 wynosił 5,8% rocznie.

I tu widać lukę. Wzrost eksportu kilkakrotnie przekraczał przyrost produkcji.

Znajdujemy tu zarazem część odpowiedzi na pytanie, dlaczego z roku na rok w ostatniej 5-latce pogarszało się zaopatrzenie w żywność i artykuły przemysłowe i dlaczego 4% produkcji przemysłowej mogliśmy poświęcić dla rolnictwa w 1980r według audycji telewizyjnej w dniu 5 maja 1981r. pt. „Słowo się rzekło" z przedstawicielami i kierownikami odpowiednich resortów w 1981r przemysł nie odstarczył nawet tych obiecanych 4%. Wywiązanie się nawet z tych skromnych zobowiązań wobec rolnictwa wymagałoby rewizji radośnie podpisanych umów w latach 1975/80 z I obszarem płatniczym i wyjaśnienia w sposób partnerski rządowi radzieckiemu i kierownictwu KPZR, co jest przyczyną naszego kryzysu. Niestety, z kilkusekundowych migawek telewizyjnych serwowanych nam ze spotkań naszego rządu i kierownictwa partii z towarzyszami radzieckimi wynika, że zachowują się oni jak skarceni uczniacy wobec surowego nauczyciela i nie jest pewne czy zdobędą się na szczerą partyjną dyskusję.
Towarzysze, pojęcia względne nie do każdego przemawiają. Dlatego wypisałem kilkanaście przykładów w liczbach bezwzględnych i procentach, które najlepiej w sposób obrazowy charakteryzują dynamikę tych obrotów w ostatnim 5-leciu.
Oto one:

- Z.R. stał się ostatnio największym odbiorcą polskich urządzeń aparatury wysokiego napięcia i kompletnych stacji transformatorowych. Zrezygnował on w ostatnich latach z importu tych urządzeń z II obszaru płatniczego /ja też bym zrezygnował/ ŻG nr 50/76,
- na ogólną liczbę 60 tyś. kompletów hamulcowych montowanych w zakładach „Kamaz" 50 tyś. produkowanych jest w m. Praszka /ZŻ nr 29/76,
- Białostocka Fabryka Uchwytów do obrabiarek w 1972r wyprodukowała w ogóle 3 tyś. sztuk uchwytów. W 1976r wyeksportowała 40 tyś. sztuk do Z.R.,
- dzięki usatysfakcjonowaniu odbiorców w Z.R. zakłady H. Cegielskiego w latach 1976/80 zwiększyły eksport wagonów do Z.R. o 60% /ZG nr 38/76/,
- Zakłady „Zastal" w Zielonej Górze wyprodukowały w ogóle 130 tyś. wagonów z tego do Z.R. wyeksportowaliśmy 92 tyś. /ZG nr 44/77/,
- w 1973r eksport maszyn do Z.R. wzrósł o 30% w stosunku do 1975r. /ZG nr 48/78/,
- największym odbiorcą telefonów z Polski jest Z.R. Zrezygnował z importu z II obszaru płatniczego. Wyeksportowaliśmy tam 5 mln szt. /ZG 22/78/,
- statki sprzedajemy na kredyt 10-15 lat, sami kupujemy za gotówkę i drożej /Dz. Bałtycki z 7.04. 81r./,

W latach 1980-85 roczny eksport „Bumaru" do Z.R. wyniesie 1000 szt. koparek, 860 samowyładowarek, 15 tyś. skrzyń przekładniowych. Razem 62 typy maszyn budowlanych. Według analizy Andrzeja Chmielewskiego /ZG nr 6/80/ cały ten eksport posiada bardzo duży wsad zespołów i elementów kupowanych za dewizy a sprzedawanych za ruble transferowe /ZG 6/80/.

- Do ZSRR kierujemy 60% polskiego eksportu systemów komputerowych, automatyki przemysłowej, automatyki analogowej i aparatury fizyko-chemicznej /Polityka 3/78 Eksport - Import/. Pozostałe 40% eksportu to zobowiązania licencyjne.

- ZSRR jest głównym odbiorcą fabryki silników lotniczych w Rzeszowie. Roczna produkcja ok. 15 tyś. sztuk /audycja telewizyjna/.

- Polska zawarła ze ZSRR umowy na dostawy armatury. Potrzeby krajowe uzupełnia się i importu, przynoszącego straty dewizowe w stosunku do korzyści dewizowych z eksportu. /Przegląd Techniczny 20/78/

- Zakłady Lokomotyw „Fablok" w Chrzanowie zrezygnowały z produkcji części zamiennych do lokomotyw spalinowych integrując się w 1978r. z f-ką dźwigów w Odessie. Pociągnęło to za sobą unieruchomienie kilkuset lokomotyw spalinowych w zimie stulecia 1979r.

- Do 1975r. Polska na ogólną ilość wyeksportowanych fabryk kwasu siarkowego wynoszącą 45 sztuk do ZSRR wyeksportowała 25 fabryk. Zaś na lata 1976-80 zawarło umowy na wyeksportowanie do ZSRR 33 takie fabryki. Każda o wydajności 380 tyś. ton kwasu rocznie. /ŻZ 27/76/.

- ZSRR zawarł umowy na lata 1981-85 na dostawy węgla do NRD w ilościach 4,1 mln ton rocznie, do Czechosłowacji 3,2 mln ton rocznie i z włoską firmą „Finsider" na dostawy 2,2 mln ton rocznie. Pytanie zasadnicze - którą drogą odbywa się eksport?

Cztery punkty przeładunkowe na naszej wschodniej granicy i linia szerokotorowa ekspediują węgiel akurat w odwrotnym kierunku. Wynika z tego, że eksport ten znów przysparza nam 62 kopiejki za każdy dolar wartości tak sprzedanego węgla./Polityka 21/80; 9/80; 12/79/

Towarzysze są to tylko nieliczne przykłady wybrane z kilkuset zakładów przemysłowych, z których do 90% produkcji kierujemy do I obszaru płatniczego. Cała lista obejmuje wiele tysięcy pozycji. Są wśród nich: stocznie, zakłady lotnicze, WSK, fabryki wagonów, przemysł elektroniczny, zakłady zbrojeniowe. Podtrzymanie tego eksportu i zapewnienie ciągłości produkcji kosztuje nas miliardy dolarów rocznie. Wg oświadczenia Ministra Krzaka na łamach „Dziennika Bałtyckiego", aby zapewnić tę produkcję należałoby w 1981r dodatkowo pożyczyć na Zachodzie zawrotną sumę 11 mld dolarów /Dz.B. nr 75/81/ I tu znajdujemy odpowiedź na pytanie, dlaczego w rolnictwie aktualnie brak 80 tyś. narzędzi i części zamiennych do maszyn, dlaczego wartość zamrożonych z tego tytułu maszyn osiąga zawrotną sumę 430 mld zł., a kolejka na mieszkanie wydłuża się do 12 lat. Podobna sytuacja z częściami zamiennymi jest również w górnictwie. Skala tego eksportu opisana jest dość dokładnie w artykułach: „Są wszelkie dane" /Polityka 45/78/, „Mity i prawda o handlu z ZSRR", /Polityka Eksport-Import 2/81/ oraz w reportażach z „Wystawy osiągnięć Polski Ludowej w Moskwie w 1974r",/Perspektywy 31/74 i tygodnik Polityka/. Zainteresowanych odsyłam do tych artykułów.

Myślą przewodnią tych artykułów jest wykazanie, że na eksporcie do ZSRR tracimy co prawda i to tracimy prawie na wszystkim, ale zyskujemy na imporcie tych 9 mln ton rudy i 13 mln ton ropy, które sprowadzamy ze ZSRR. Mit ten został ostatecznie obalony w audycji TV pt. „Forum korespondentów" w dniu 12 marca 1981r. Audycja miała cel propagandowy. Występowali tam nasi wicepremierzy do spraw gospodarki, przedstawiciel handlowy ZSRR Borys KOŁTUNOW i kilku wyższych rangą, głupawych urzędników ministerialnych, których zadaniem było powtarzanie banałów pomocy i przyjaźni.

Cztery wypowiedzi nasługują na uwagę i moim zdaniem, warto je zapamiętać. Wicepremier Jagielski wypowiedział tylko jedno zdanie. Powiedział on „Za ubiegłe 5 lat rachunku komplementarnego nie robiliśmy i warto byłoby żeby resort MHZiGM dokonał takiego rachunku".

Dziwne, towarzysz, który jako wicepremier odpowiedzialny w rządzie za sprawy integracji socjalistycznej i RWPG nie wie czy na tym handlu tracimy czy zyskujemy. A przecież to on po VI Plenum opublikował w partyjnej prasie artykuł o korzyściach płynących dla Polski z nadlu polsko-radzieckiego, poinformował nas, że ZSRR zapewnia nam 100% importu na tarcicę. Zapomniał tylko napisać, jeśli już o drewno chodzi, do kogo eksportujemy połowę produkcji naszych mebli.

Wydaje się, że ten towarzysz kpi sobie z nas. Minister Krzak poinformował nas, że w eksporcie maszyn ZSRR rubel transferowy kosztuje nas 44 zł i 44 gr, ale jest gorzej przy imporcie surowców i tutaj koszt rubla transferowego jest znacznie wyższy i przekracza ustaloną wartość 44,44 zł. Czyli obalił mit o tanich surowcach.

Sytuację pragnął uratować pan Borys Kołtunow i oświadczył on, że ZSRR też traci na handlu z Polską: że przecież ZSRR sprowadza z II obszaru płatniczego blachę na samochody Łada i które eksportuje do Polski i traci na tym. Nie wiemy czy obecnie kupujemy jeszcze samochody „Łada". Sprawdziłem, najwięcej sprowadzaliśmy ich 1977r to jest 5000 szt. 1 tona blachy surowej na samochody, w zwojach, kosztuje 300 dolarów. Z 1 tony wychodzi 5 karoserii. ZSRR stracił na eksporcie do Polski w 1977 300 tyś.dolarów.

Nasze straty rocznie wynoszą tyle o ile wzrasta rocznie zadłużenie od 1977r. tzn. do chwili kiedy przeszliśmy na transfer rublowy. Wynosi to około 6 mln dol.rocznie. Dodać do tego należy ograniczoną konsumpcję, straty w substancji mieszkaniowej, w rolnictwie i wielomiliardowe koszty, które musi ponieść naród w wyniku załamania się naszej gospodarki. Jeśli o argument p. Kołtunowa chodzi, to pragnę go uzupełnić o informację, że do tego samochodu Polska produkuje i dostarcza 19 podzespołów i części podobnie jak: Bułgaria, Węgry - 18 podzespołów, Czechosłowacja instalację elektryczną itp. /Polityka nr 39/80/.

Najważniejszą jednak wypowiedzią była wypowiedź ministra przemysłu maszynowego. Stwierdził on w wyżej wymienionej audycji, że nasz eksport maszyn i urządzeń do ZSRR dwukrotnie przekracza import z ZSRR.

Pytanie - dlaczego bilans jest ujemny?

Zaryzykuję próbę rozszyfrowania tej sprzeczności. Zaznaczam, że wszystko to obwarowane jest artykułami, paragrafami i zakazami cenzury. Może to uczynić Zjazd i moje wystąpienie jest tylko próbą zwrócenia uwagi tym działaczom, którzy będą mieli coś na tym Zjeździe do powiedzenia, w którym kierunku należy szukać, żeby znaleźć wyjście z obecnej sytuacji.

Towarzysze w polityce i w świecie wielkiego byznesu znane jest powiedzenie, że na broń nie ma ceny. Choć w warunkach konkurencji podaży istnieje jakiś pułap cen. Może awanturnicze państwa naftowe jak Irak mogą płacić każdą cenę. Pytanie, czy my możemy? My mamy tylko jednego dostawcę. W społeczeństwie krążą wieści o horrendalnych cenach, jakie płacimy za uzbrojenie importowane z ZSRR. Choć w każdej plotce jest część prawdy jak mówi polskie przysłowie, nie będę tutaj powtarzał nie sprawdzonych informacji. Nie ważne w tej chwili czy jeden współczesny samolot płacimy 25 czy 250 śmigłowców. Skłaniam się raczej uwierzyć 250 sztuk. Nie wiem czy za dwa wagony konstrukcji stalowej służącej celem obronnym płacimy jednym czy dwoma dziesięciotysięcznikami oraz czy za lampę elektronową próżniową, wartość 100 zł,której elektroda pokryta jest paroma miligramami platyny płacimy 14 czy 42 tyś.zł. Ważny jest problem, że istnienie i bez odtajniania tych spraw i wyjaśnienia do końca łącznie z otwartą dyskusją sejmową i komisją sejmową, które będzie miała wgląd we wszystkie tajniki obrony, nie będzie prawdziwie partnerskich stosunków handlowych z ZSRR.

Podkreślam, że wnikliwa analiza importu i uzbrojenia może być szyfrem, który wyjaśni dlaczego nasz bilans handlowy z I obszarem płatniczym stał się ujemny. Towarzysze, jeśli Teodorowi ..... byłemu kierownikowi Wydz.Kadr KC PZPR udało się w ciągu 5 lat skompletować zespół v-ce premierów, ministrów i v-ce ministrów d/s gospodarczych, którzy uwierzyli bądź udają, że wierzą, że rubel transferowy jest dewizowym środkiem płatniczym, to czyż w resorcie obrony nie mogli się znaleźć ludzie o lumpenproletariackiej filozofii życiowej, którzy stanąwszy przed groźbą utraty swojego stanowiska służbowego i przywilejów gotowi są również uwierzyć w porzekadło, że „na broń nie ma żadnej ceny".

Na zakończenie pozwolę sobie powiedzieć parę słów na temat niektórych materialnych aspektów internacjonalizmu.

/c.d.n./

Na partii ciążyła obawa przez ukazaniem swej większości, lecz równocześnie samotności w Sejmie, podobnie jak na kierownictwie związku winna ciążyć obawa, iż nie panuje nad swoimi grupami.
Włoski dziennik „Il Messaggero" relacjonując wystąpienie Olszowskiego m.in.: PZPR, Kościół Katolicki i Związki Zawodowe: współpraca tych trzech sił decydujących dla życia społeczno-politycznego w Polsce wydaje się dzisiaj mniej odległa a nawet dokonano znacznego kroku naprzód w zapoczątkowaniu dyskusji nad tym problemem. Chodzi niewątpliwie o bezprecedensowy fakt nie tylko w historii Polski powojennej, lecz wszystkich krajów wschodu; cokolwiek się stanie, zmieni to stosunki w Europie pomiędzy różnymi systemami politycznymi.
Londyński „Times" w artykule dotyczącym pomocy dla Polski pisze, „że najlepszą nadzieją na zmniejszenie napięcia w Europie jest to, że Europa Wschodnia stała się wolniejsza od wpływu radzieckiego. Europa Wschodnia musi sama wyzwalać się krok po kroku przez stopniową ewolucję. Zachód powinien wypróbować tę historyczną szansę gwarantując Polsce więcej pomocy substytucjonalnej"
Radzieckie środki masowego przekazu - Radio Moskwa, informując o napiętej sytuacji w Polsce nie podaje żadnych wiadomości o II turze Zjazdu Solidarności ani o uchwalonych wczoraj przez Sejm nowych ustawach.

Następnie głosu udzielono gościowi Zjazdu - profesorowi Hutchisonowi z Kalifornijskiego Uniwersytetu. W swym wystąpieniu profesor powiedział m.in. „że powstanie „Solidarności" jest największym wydarzeniem w historii związków zawodowych, a „Solidarność" naświetla drogę wszystkim związkom zawodowym świata na wiele lat. Mówca pozdrowił delegatów w imieniu Polaków żyjących w USA, przekazując błogosławieństwo i najlepsze życienia dla Zjazdu.

W dalszej części S. Fudakowski - członek Prezydium Zjazdu odczytał tekst przemówienia Lana Kirklanda - Sekretarza Generalnego Amerykańskich Związków Zawodowych AFL-CIO, zaproszonego przez „Solidarność" na I KZD, któremu nie wydano wizy na przyjazd do Polski. Oto treść przemówienia:

PRZEMÓWIENIE KIERKLANDA

Mam zaszczyt stanąć przed tym zgromadzeniem dzielnych mężczyzn i kobiet i przekazać wam gorące braterskie pozdrowienia i głęboki podziw dla was od waszych 15 mln braci i sióstr z AFL-CIO.

Przynieśliście „odnowę" nie tylko w Polsce. Odnowiliście ducha robotników na całym świecie. Przekształciliście słowo „Solidarność" ze sloganu w żywą moralną siłę, która nagle zwróciła powszechną uwagę ku sprawie wolnych i niezależnych związków zawodowych.

19 września setki tysięcy robotników amerykańskich i ich sprzymierzeńców zgodnie ze swymi konstytucyjnymi prawami demonstrowały w Waszyngtonie w obronie społecznej i gospodarczej polityki naszego rządu. Tematy, które poruszaliśmy miały charakter wewnętrzny. Ale wy tkwiliście mocna w naszych myślach. To wydarzenie nazwaliśmy „dniem Solidarności". Nie po raz pierwszy duch polski poruszył nasz kraj. Z okna mojego biura mogę oglądać park Lafaytte'a naprzeciw białego domu. Stoi tam pomnik gen. Tadeusza Kościuszki, który walczył w rewolucji amerykańskiej - rewolucji w imię demokracji i niezależności, rewolucji przeciwko kolonializmowi i obcemu panowaniu. Na tym pomniku wypisane są następujące słowa: „i wolność zadrżała, gdy Kościuszko upadał". Dziś nie drży. Uśmiecha się do Polski kraju „Solidarności". Amerykański świat pracy ma szczególny dług wdzięczności dla Polski, dług wywodzący się na długo sprzed rewolucji amerykańskiej. Pierwszy strajk w moim kraju przeprowadzili polscy hutnicy szkła z huty Jamestown w stanie Wirginia, w roku 1619. Walczyli o prawo do głosowania w wyborach do pierwszego amerykańskiego zgromadzenia ustawodawczego, kiedy to przedstawicielstwo zostało ograniczone jedynie do „tych z rodu anglików". Ich strajk sprzed 362 lat był owocny. Wywalczyli prawo do głosowania z daleko idącymi implikacjami dla rozwoju demokracji w nowym świecie. Robotnicy polscy nadal uczą świat. Ci, którzy wierzą w pokojowe stosunki między krajami, nie mają pilniejszego zadania aniżeli troska o to by prawa i wolność przestały zależeć od tego kto posiada środki produkcji. Wolność zrzeszania się, zgromadzeń i wolność słowa są niezbędnymi środkami, dzięki którym ludzie każdego kraju mogą sami decydować jakie formy organizacji społecznej, gospodarczej najbardziej odpowiadają ich potrzebom, ich tradycjom i ich aspiracjom.

Poszanowanie praw robotników nie wpływa automatycznie z żadnego sytemu gospodarczego. Humanizuje ono natomiast każdy system ekonomiczny. W miarę jak ta zasada będzie znajdować swoje odzwierciedlenie w postępowaniu rządu, otwierać się będą coraz szerzej drogi do pokoju, do normalnej pracy wzajemnej między narodami i do bardziej sprawiedliwego podziału zasobów materialnych.

Delegaci na ten Zjazd spotkają się z wieloma trudnościami, co więcej historycznymi problemami. AFL-CIO nie zamierza wam radzić, jaki kierunek powinniście obrać. Wy sami rozumiecie potrzeby polskich robotników. Jedynie wy jesteście ich autentycznym głosem. Niech historię polski tworzą Polacy. „Solidarności robotników polskich błogosławimy słowami starej amerykańskiej robotniczej pieśni: „Solidarność na zawsze".

Po przedstawieniu wystąpienia L. Kierklanda, przewodniczący obrad poddał pod głosowanie wniosek formalny A.Kozickiego /Gdańsk/ o zaproszenie przedstawicieli Komitetu Założycielskiego Związków Zawodowych MO na drugą turę i udzielenie im głosu w końcowej części Zjazdu. Delegacji przyjęli ten wniosek burzliwymi oklaskami, akceptując go zdecydowaną większością głosów.

Następnie delegaci przegłosowali wniosek formalny J. Milewskiego /Gdańsk/ o dopuszczenie do głosu przedstawicieli „Sieci", w sprawie ustawy o samorządach, która będzie rozpatrywana na jutrzejszej sesji porannej. Ustalono również że przedstawiciele sieci zabiorą głos dopiero po zakończeniu dyskusji delegatów na temat uchwalonej przez Sejm ustawy.

W kolejnym punkcie obrad dyskutowana była sprawa podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy ZLP a NSZZ „Solidarność". Przewodniczący obrad odczytał treść porozumienia. Kilku delegatów opowiedziało się przeciwko podpisywaniu tego porozumienia w chwili obecnej, gdyż - jak np. stwierdził M.Borusiewicz /Ziemia Łódzka/ nie było żadnej konsultacji w związku w tej sprawie, a także nie ma zabezpieczenia wykonawczego i nie zatwierdzono jeszcze uchwały programowej związku /Sz.Pawlicki-Gdańsk/. Po burzliwej dyskusji przyjęto w głosowaniu wniosek o podpisanie porozumienia. W imieniu Zjazdu podpisał je przewodniczący Zjazdu J. Buzek a ze strony ZPL J.J.Szczepański.

PO PODPISANIU POROZUMIENIA

Zebrani przedstawili szereg wniosków dot. uchwały prezydium KKP w sprawie ustawy o samodządzie i przedsiębiorstwie. W głosowaniu nie przyjęto wniosku, aby członkowie prezydium wystąpili na Zjeździe z krótkim wyjaśnieniem, chociaż w kolejnym głosowaniu opowiedziano się za tym, aby prezydium przedstawiło zebranym przebieg swojego posiedzenia. Odrzucono też wniosek, aby ustalić w porozumieniu z członkami zespołu nr 5, kto doprowadził do zmian w projekcie ustaw na zebraniu z komisją sejmową. W końcu, zdecydowano, iż dyskusja na powyższy temat będzie kontynuowana następnego dnia rano.

Z kolei J. Śliwiński z Komisji Statutowej poinformował zebranych, że 23 regiony, tj. 61 procent zarządów i 72 procent członków /6.744.000/ ratyfikowało poprawki do statutum W związku z tym, że była to liczba wystarczająca, pod głosowanie poddano cały statut z poprawkami. Delegaci przyjęli go zdecydowaną większością głosów.

Następnie Komisja Statutowa poprosiła o przesunięcie dyskusji dot.ordynacji wyborczej na dzień jutrzejszy, motywując to tym, że nie jest jeszcze gotowa z powodu dużej ilości zgłoszonych poprawek. Zdecydowano przesunąć ten punkt obrad na sesje popołudniową dnia jutrzejszego.

Z kolei J. Szafrański /Wielkopolska/ odczytał protest załogi zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu w sprawie uchwały KKP dot. nowej siatki płac dla pracowników KKP i zarządów regionalnych.

Załoga Cegielskiego protestuje przeciwko procedurze powstania w/w siatki płac oraz jej merytorycznej treści. Stwierdzono m.in. „podważanie decyzji płacowych Zjazdu delegatów regionu przez prezydium KKP uważama za niezgodne ze statutem związkum KKP jest prawomocna jedynie do określania tymczasowej siatki płac etatowych pracowników i działaczy KKP i to tylko z mocą obowiązującą do chwili zakończenia Zjazdu krajowego.

/.../ siatka płac drastycznie odbiega od siatki stosowanej w większości przedsiębiorstw i instytucji./.../

Zwracamy uwagę, że sprawa płac działaczy i pracowników związku jest zagadnieniem wyjątkowo drażliwym, a nieprawidłowe jego rozwiązanie może wywołać nieobliczalne skutki dla Związku".

OŚWIADCZENIE I KZD NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

Delegaci na I Krajowy Zjazd „Solidarność" wyrażają oburzenie wobec faktu aresztowania przewodniczącego KZ kopalni węgla kamiennego Szczygłowice Tadeusza Arenta i popierają akcje protestacyjną załogi kopalni Szczygłowice. Aresztowanie T. Arenta za decyzje usunięcia poza teren kopalni przewodniczącego ZZ Górników celem uchronienia go przed objawami oburzenia ze strony załogi, uważamy za niedopuszczalne. Delegaci domagają się natychmiastowego uwolnienia z aresztu T. Arenta i protestują przeciwko niebezpiecznym w skutkach próbom urabiania opinii publicznej przeciwko działaniom naszego związku. Delegaci wyrażają uznanie i podziękowanie załogom pozostałych kopalń i zakładów pracy regionu Śląsko-Dąbrowskiego za ich odpowiedzialną i stanowczą postawę w obronie T. Arenta.

Jednocześnie delegaci zwracają uwagę, że władze mogą dążyć do celowego zakłócenia przebiegu drugiej tury Zjazdu i odwrócenia uwagi delegatów i społeczeństwa od spraw najważniejszych dla związku jakimi są wybory do władz i opracowanie programu. Apelujemy do wszystkich członków N.S.Z.Z. „Solidarność" o zachowanie szczególnej rozwagi, spokoju, dyscypliny związkowej i konsultacji ze Zjazdem wszystkich decyzji, które mogą mieć wpływ na jego przebieg.

POROZUMIENIE MIEDZY ZWIAZKIEM LITERATÓW POLSKICH a NSZZ „Solidarność"
w sprawie współpracy w dziedzinie upowszechniania i rozwoju kultury.

Obie strony dostrzegają pilną potrzebę nawiązania wszechstronnej współpracy w dziedzinie upowszechniania i rozwoju kultury we wszystkich środowiskach reprezentowanych przez NSZZ „Solidarność". W związku z powyższym uzgodniono następujące zasady współpracy:

1/ ZLP i NSZZ „Solidarność" podejmą działania w celu utworzenia sieci bibliotek związkowych i kompletowania księgozbiorów. ZLP deklaruje wszechstronną pomoc w tym zakresie,

3/ Obie strony współpracować będą w organizowaniu spotkań autorskich w zakładach pracy, organizowaniu cyklicznych prelekcji na tematy związane z literaturą i tym podobnych inicjatywach,

4/ ZLP deklaruje gotowość do pośredniczenia w pozyskiwaniu współpracy pisarzy przy tworzeniu pism i wydawnictw kulturalnych NSZZ „Solidarność", podobną pomoc ZLP deklaruje przy tworzeniu programów telewizyjnych i radiowych „Solidarności",

5/ obie strony deklarują chęć współpracy w sprawach dotyczących całokształtu polityki kulturalnej państwa, wydawnictw, pism społeczno-kulturalnych teatru, filmu, radia i telewizji, a to w celu korygowania tej polityki oraz jej wszechstronnego rozwoju duchowego zostaną powołane w tym celu doraźne grupy robocze,

6/ w razie potrzeby obie strony będą współdziałać we wszystkich innych nieokreślonych w niniejszym porozumieniu sprawach dotyczących rozwoju kultury narodowej,

7/ obie strony uznają za celowe utworzenie funduszu stypendialnego solidarności, z którego mogliby korzystać utalentowani młodzi twórcy. W skład rady funduszu stypendialnego wejdą przedstawiciele ZLP.

R E Z O L U C J A

Zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność" przy Zarządzie Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „LAS" w Koszalinie stanowczo sprzeciwia się oświadczeniom Biura Politycznego i Rządu, stwierdzając że są one pozbawione realizmu politycznego.

Dążenie do skłócenia narodu polskiego, do obciążenia „SOLIDARNOŚCI" efektami nieudolności władz, - wszystko to poparte zastraszającą i nie przebierającą w środkach propagandą - powoduje stan ostrego napięcia społecznego.

Uważamy, że warunkiem wydobycia kraju z kryzysu jest zgoda narodowa, a pierwszym który wyciągnie do niej rękę powinien być Rząd.

Popieramy uchwały I tury Zjazdu Delegatów NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" i życzymy owocnych obrad II turze Zjazdu.-

KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
przy Zarządzie KPPL „Las"
w Koszalinie

U W A G A

Z uwagi, że dyskusja na Zjeździe nad sprawą ostatniej decyzji Prezydium KKP dotyczącej samorządu pracowniczego jest bardzo trudna i burzliwa, prosimy wszystkie Komisje Zakładowe o przekazywanie nam opinii swoich załóg w/w sprawie. Stanowisko Prezydium KKP odnośnie samorządu, prezentowaliśmy w serwisie informacyjnym z dnia 23.09.br.

Ogólnie rzecz biorąc sprawa ta dotyczy udzielenia przez Prezydium KKP akceptacji następującej formule:

1. dyrektora przedsiębiorstwa państwowego, powołuje i odwołuje Rada Pracownicza przedsiębiorstwa bądź organ założycielski. W stosunku do decyzji powołującej lub odwołującej dyrektora organom w/w przysługuje wzajemne prawo do zgłaszania umotywowanego sprzeciwu w terminie nieprzekraczającym dwóch dni,
2. Rada Ministrów w porozumieniu ze związkami zawodowymi ustali listę przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu, w którym w myśl ustępu 1, dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski,
3. w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej dyrektora odwołuje i powołuje organ założycielski na zasadach określonych w ustęp.1,
4. w wypadku nie uwzględnienia sprzeciwu organu, który go wniósł przysługuje prawo zwrócenia się o rozstrzygnięcie do Sądu. Orzeczenie sądu jest ostateczne.

Opinie odnośnie zaprezentowanego wyżej stanowiska prosimy przekazywać do Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność" ul. Zwycięstwa 137/139.

Powielono w ZR „Pobrzeże", nakład 3000 egz.